

Nasze słowiańskie korzenie

24 sierpnia 2021

Od małego w naszych szkołach każdy uczy się mitologii greckiej, rzymskiej.

W międzyczasie dowiadujesz się o Wikingach, poznajesz podstawy hinduizmu, uważasz Dalajlamę za kogoś w rodzaju Jana Pawła II a o staropolskiej mitologii, która była częścią całej wyznawanej przez Słowian wiary, nie da się dowiedzieć ani słowa? Jak to jest możliwe?



Oglądamy amerykańskie napierdałanki i nie tylko oczywiście, dowiadujemy się o wampirach, a nie wiemy, że były częścią wierzeń naszych przodków. Wampirami stawali się po śmierci ludzie źli – złodzieje, zabójcy itd. Żeby po nocy nie chodziły i nie żywiły się krwią wbijano im osinowy kołek. Wilkołak to też była część naszych wierzeń... Wiedzieliście?

W dzisiejszych czasach Polacy błędzą. Nie wiemy, czego chcemy i czego powinniśmy się trzymać, kim być. Na boiskach jesteśmy dumni z Polski, krzyczymy „Ole Ole – nie damy się!” A w życiu codziennym? Unikamy spraw związanych z krajem. Nie znamy dziejów Polski. Złościmy się kolejnymi wypowiedziami prowadzących Wiadomości. I nic. Po ich zakończeniu przełączamy na „Taniec z Ciotami”.

Ktoś, kto nie zna przeszłości, nie umie zachować się w teraźniejszości i przegrywa w przyszłości. Tylko, że cierpią na tym nasze dzieci. Nie znają już wartości, nie mają od kogo ich poznać i przez to małpują nasze błędy. Stają się tacy sami. A wszystko dlatego, że nie umiemy, mimo posiadanych źródeł pisanych – uczyć się z błędów, jakie popełnili nasi przodkowie. Robimy tak samo jak oni. Dajemy się wykorzystywać, tracimy po kolei ostoje wolności – najpierw kraj, później ziemię, zakłady, budynki, a teraz pozwalamy na wtrącanie się w nasze życie rodzinne i rozbijanie ostoji polskości – rodziny. Gdzieś nasz naród się zagubił. Na dodatek, obecnie tracimy nawet swoją wiarę.

Jak wrócić na dobrą drogę? Myślę, że nie da się tego zrobić przez powstanie i następnie nauczanie społeczeństwa dobrych wzorów i wartości polskich. Musiałoby stanąć do walki całe społeczeństwo. Tego się już nie da zrobić. Niestety część z nich to zdrajcy, sprzedawczyki i przede wszystkim obcy. Oni nie pójdą i powstrzymają innych. To nie ich wartości i nie ich kraj. Im jest dobrze tak, jak jest. W końcu tak chcieli by wyglądał kraj. Mają za sobą środki, którymi skutecznie panują nad nami, nawet poprzez ogłupianie. A pozostali ubodzy nie mają z czym iść do walki, bo poza pięścią nie mają nic.

Celem odzyskania Polski powinniśmy zacząć od podstaw. By postawić chałupę, nie zaczyna się od dachu. Myślę, że trzeba najpierw odzyskać wiarę i poznać na nowo własne korzenie. To one przez te wszystkie stulecia dawały siłę. Mieliśmy ogromne wespół z Litwą państwo. Byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa. Bóg, Honor i Ojczyzna. Wszystko do czasu, aż znaleźli się zdrajcy i sprzedawczyki, a na końcu – tzw. użyteczne barany, jak Stanisław Poniatowski. Utraciliśmy wszystko.

II wojna światowa pozbawiła nas przywódców i warstwy dbającej o dobro najwyższe jakim jest Polska i jej społeczeństwo. Zastąpili ich przywiezieni na czołgach T-34, przyuczani do przejęcia władzy obcy, w tym Rosjanie i Żydzi oraz rodzimi zdrajcy i sprzedawczyki. Wtopili się w społeczeństwo, nauczyli

języka, zmienili nazwiska na polskie. I się zaczęło sobiepaństwo. Trwa to do dziś. Dziś rządzą ich dzieci i wychowankowie. I rozwalili podstawy naszego bytu. Nie ma nic. A Polacy dalej potulnie jak owce idą za tymi baranami.

By to przerwać, trzeba wrócić do pracy u podstaw i uświadomić naród, kim są, jacy być powinni i co należy zrobić. Bo najwyższą wartością dla Polaka winna być Ojczyzna, która jest okrętem na wzburzonym współczesnym morzu zła. Musimy ją odzyskać, by nie utonąć. Ale by ją odzyskać, potrzebny jest nam wiatr w żagle – Bóg oraz kadłub – duma z bycia Polakiem.

Czytasz książkę, oglądasz Szklane Oko, rozmawiasz z kimś, patrzysz na to, co wykładają dzieciom i młodzieży w szkołach i ze zgrozą stwierdzasz (jeśli pomyślisz), że do panowania Mieszka I nic nie było. Tylko Grecja, Rzym... I co się uczysz? Bogów greckich, bogów rzymskich (po łebkach jeszcze egipskich), a o słowiańskich bogach nic! Jest tylko w podręcznikach wzmianka, że Mieszko I sprowadził chrześcijaństwo do kraju. Skoro sprowadził, to znaczy, że mieszkańcy coś innego wyznawali! Ale co? Zadasz sobie to pytanie, to poszukasz bo w podręcznikach nic nie ma. Nie, to nie wiesz. Tak jak większość.

Nie wszyscy wiedzą, że chrześcijaństwo przyswoiło sobie większość obrzędów staropolskich (pogańskich), bo nie mogła ich wytępić! Bądźmy dumni z wierzeń słowiańskich, bo nie ma czego się wstydzić. To nasze dziedzictwo i część naszej słowiańskiej – lechickiej – polskiej duszy. A obecnie część naszej wiary – obrzędów ku czci Boga!

ŚWIĘTOWIT



Świętowit to najwyższy bóg Lechitów zwanych także Wenedami, władca niebios wyobrażany w czterech połączonych postaciach. Świętowit jest dawcą prawa oraz źródłem władzy. Przyjmuje się więc, że jego najważniejsze przejawy to niebiański Jasz (Jassa, Jesza, Jaszka) i Grom (Piorun, Piorunic). Świętowit jest także opiekunem wypraw wojennych i strzeże zebranych plonów. Jego atrybuty to miecz oraz pozwalający widzieć przyszłość róg z miodem pitnym. Świętowit czczony był w jednej z najwspanialszych słowiańskich świątyń w Arkonie na wyspie Rugia. Imię Świętowit to zestawienie starosłowiańskich słów odpowiadające określeniu „święty, silny, światły władca”.

JASSA – NIEBIAŃSKI BÓG POLAN



Najbardziej tajemniczy z Bogów dawnych Polaków. Czczony był przede wszystkim w okolicach równonocy wiosennej, a prawdopodobnie i jesiennej (oraz poranka i zachodu), poprzez uczty ofiarne z wykorzystaniem głazów z wnękami ofiarnymi. Był to bóg wojownik na białym rumaku, ale także przyjazny gospodarz i dostarczyciel dóbr i ożywiający przyrodę. Na Pomorzu podobno mówi się na Wielkanoc jastrowe święta...

PERUN



Bóg burzy i gromu, zamieszkiwał w świętym drzewie – dębie. Perun opiekował się warstwą rycerską i pilnował przestrzegania przysiąg. Najświętsza świątynia Peruna znajdowała się w Nowogrodzie Wielkim. Bóstwo piorunowe pojawia się w podaniach ludowych. Szczególnie częsty jest motyw walki Peruna i smoka lub żmija. Niczym walka dobra (Peruna) ze złem. Uderzenie pioruna w wierzeniach ludów bałtyjskich i słowiańskich uświęcało dotknięty nim przedmiot. Drzewom i wzgórzom, gdzie następowały wyładowania i grzmoty, przypisywano moc leczniczą. Perun wzywany był przy zaprzysięganiu traktatów i umów. Perun spełniał rolę obrońcy ludzkości.

MARZANNA/DZIEWANNA



Marzanna/Dziewanna to bogini, której szczególną cześć oddają kobiety oraz rolnicy i myśliwi. Dziewanna/Marzanna to władczyni urodzaju i łańcucha życia i śmierci, wojny i wróżb (świadczyło o tym niesienie wizerunku bogini na wyprawę wojenną oraz listopadowe wróżenie z rogu jaki trzymał posąg bogini). Najważniejsza świątynia Marzanny podobno mieściła się w Gnieźnie. Składano jej w ofierze wieńce i ziarna zbóż. Do dziś uprawia się obrzęd topienia Marzanny (zimy) i powitanie w ten sposób wiosny i lata. Podobny obrzęd praktykowano także w odniesieniu do Jaryły/Jarowita (w środku lata, na koniec zniw). Chodziło tu o przedstawienie obrazu odradzania i umierania. Po spaleniu kukły Marzanny wykonywano nową i zabierano do wsi. Był to obrzęd oddania czci Dziewannie – budzącej się przyrodzie. Dziewanna jest uosobieniem dzikiej i wolnej przyrody, w polskiej tradycji ludowej kwitnące dziewczyny to warkocze Matki Boskiej. Jak wiele wskazuje, pieśń „Bogurodzica” pierwotnie skierowana była do Marzanny/Marzy – bogini wojny.

ŁADO/JAROWIT



Pierwszy to polański bóg, ten drugi zachodniolechicki. Byli bogami wiosny i wojny. Łado/Jarowit to był młody bóg przejmujący moce i imiona od boga ojca (Jasza). Łado wymieniany był w najwcześniejszych źródłach polskich zawsze na pierwszym miejscu, przed Jaszem (Jezus też jest wymieniany częściej przed Bogiem). Łado-Jarowit był młodym bogiem wiosny, siły i wojny. Jako Młode Słońce pokonywał zimowe ciemności i pierwszymi uderzeniami piorunów budził wiosnę. Umożliwiał więc zasiewy pól, oraz rozpoczęcie działań wojennych. Ku jego czci (a także Leli jego oblubienicy) kobiety i mężczyźni odbywali wiosną taniec z mieczami.

Znane świątynie mieściły się w Wołogoszczy i Hobolinie, jego świętym zwierzęciem był biały koń, posiadał złotą tarczę i białą szatę. Koniec Młodego Słońca przedstawiono podobnie jak w przypadku Marzanny poprzez palenie lub topienie wizerunku Jaryły/Jarowita. Imię Jarowit to zestawienie starosłowiańskich słów odpowiadające określeniu „młody i silny władca”.

ŁADA/LELA



Łada/Lela to była bogini miłości i radośnie budzącej się wiosny, opiekunka rodziny i piastunka rodu ludzkiego, opiekunka małżeństwa, a także zmarłych przodków. Matka boskich bliźniaków o imionach Lel i Polel. Święte drzewa Leli to lipa i brzoza. Ku czci Leli i Jarowita kobiety i mężczyźni odbywali wiosną taniec z mieczami. Taniec ten przedstawiał zaślubiny słonecznego Jarowita z Lelą. Za pośrednictwem Leli czczono przodków w trakcie obecnie nieco zapomnianych Zaduszek wiosennych. Jej świątynia mieściła się w górach świętokrzyskich, okolicach Lednicy oraz na Mazowszu. Staropolskie słowo „lelać” to kołysać do snu, a „lalka” to dusza zmarłej osoby.

NUJA/TRZYGŁÓW



Władca podziemi, świata zmarłych, nocy i wody, dawca bogactwa, ale również sędzia i strażnik przysięg surowo karzący za krzywoprzysięstwo. Wyobrażany w trzech połączonych postaciach, często rogatych. Proszono go o dobre miejsce dla zmarłych w Raju (w słowiańskich zaświatach). Według Jana Długosza najważniejsza świątynia Nyii znajdowała się w Gnieźnie. Opuszczał swoje siedziby tylko pod osłoną nocy, galopując przez świat na czarnym rumaku. Według polskich podań ludowych jego sługami byli Boruta i Rokita, którzy często opuszczali podziemia, pojawiając się w świecie ludzi. Chętnie uczestniczyli w zabawach, przysparzali ludziom bogactw, zawierali z nimi układy i karali za krzywoprzysięstwo. Trzygłów to także patron hodowli bydła – niegdyś wymiennika osiągniętego bogactwa.

JAN/JÓN



Każdy wie co to jest Noc Świętojańska i Sobótka. Z kolei Jan/Jón zazwyczaj pomijany jest zupełnie jako chrześcijański święty.

W słowiańskich bajkach, w tym oczywiście polskich, występuje nader często bohater o imieniu Jaś. Św. Jan/Jón, wnosząc z obrzędów letniego przesilenia, zastąpił najwyraźniej dawne, rodzime bóstwo, najwyraźniej związane z wodami ziemskimi – źródłami i strumieniami, nad którymi bardzo często umiejscawiano pierwsze kościoły pod jego wezwaniem św. Jana.

Według wierzeń ludowych Księżyc jest panem ziemskich wód, co tłumaczyłoby nocny charakter obrzędu. Najprawdopodobniej, jego podobnie brzmiące imię nadawało się dobrze do zastąpienia go katolickim świętym, kojarzonym z Janem Chrzcicielem, oczyszczającym z grzechów przez zanurzenie w wodach Jordanu.

Na Łotwie z kolei był Jānis, bóstwo związane ze świętem Jāniczyli letniego przesilenia. Jānis, później utożsamiony ze św. Janem Chrzcicielem, przynosił radość i obfitość, jego siedzibą i miejscem gdzie się ukazywało się drzewo, wysoka góra albo kamień. Walczył z wilkami. Tak więc czytając stare bajki o Jasiu, to należy myśleć, że jest on najprawdopodobniej jednym z dawnych bogów. Jan/Jón oznacza „młody, w pełni sił”. Tak więc Jaś wcale nie jest równoznaczne ze słowem „głupi” i trzeba to wytępić.

MOKOSZ/MAKOSZ



Mokosz/Makosz – bogini słowiańska, uprzedmiotowienie Matki Ziemi, opiekowała się ziemią, wodą, deszczem, kobietami, płodnością, popędem, tkactwem, przędzeniem i owcami. Pojawiała się jako duch domowy w postaci kobiety z dużą głową, przędącą nocą wełnę i strzygącą owce. Nim się pojawiała, słychać było warczenie kołowrotka. Zostawiano jej przy nożycach małą ofiarę z kłębka wełny, a przy świętach składano ofiary z żywności.

Piątek był dniem poświęconym Mokoszy. Wierzano, że deszcz był mlekiem Mokoszy. Przysięgano na Matkę-Ziemie. W tym celu połykano grudkę ziemi albo kładziono ją sobie na ciemieniu. Aby uwolnić dobroczynną siłę Matki-Ziemi oborywano granice wiosek, żeby chronić je przed zarazami. Ziemia jako matka była obłożona najwyższą świętością. Nie wolno było pluć do wody ani na ziemię, bo to ją obrażało. Kult bogini został później zastąpiony kultem maryjnym, (Bogurodzica na sztandarach i w pieśni lub „matkowanie” Polsce na przykład).

Nie są to wszyscy bogowie. Wszystkich, których zaciekało powyższe, zapraszam do czytania fachowych i złożonych opracowań zawartych w książkach bądź odsyłam do sieci.[1]

Warto również dostrzec współczesny zasób słownictwa polskiego, odnoszący się do dawnych bóstw i obrzędów pogańskich. Ile zachowało się dawnych zwyczajów!

Każdy zna określenia takie jak „jak piorun/grom z jasnego nieba”, „gromić nieprzyjaciół”, „ty Pieronie!”. „O jeju!” wskazuje na odwołanie do bogini Leli czyli jak dawniej – „o Lelu!”, Nadal trwa zwyczaj topienia Marzanny. Wróżby andrzejkowe odprawiane do dziś przez niezamężne dziewczęta. Tylko, że kiedyś wróżono z rogu bogini.

Gwiazdka, Dzieciątko Jezus rozdające podarunki w najkrótszy dzień roku, to dawniej odrodzone w tych dniach Słońce – radośnie zwiastujące narodzinami oraz nieustannym wzrostem przyszłe zwycięstwo z Trzygłowem.

Wielkopolski Gwiazdor – jeden z kolędników w wyobrażeniu starca z gwiazdą na czole do dziś obdarowuje dzieci w czas Wigilii, to prawdopodobne wyobrażenie starego Jasza i/lub Swaroga – władcy ruchu słońca. Ruchoma gwiazda to wyobrażenie ruchu słońca. Turoń zaś to przejaw boga podziemi.

Zaduszki to oprócz dawnych Dziadów część kultu Marzanny i Nyji. Istniały też obrzędy ku czci zmarłych w okresie wiosenno-letnim. I tak dalej i tak dalej...

Jaki rodowód mają Polacy? Język polski należy przede wszystkim do lechickiej grupy językowej (Słowianie zachodni).

„Nowoczesne badania genetyczne (A. Kłosow, I. Różański) potwierdzają ciągłość zasiedlenia terenu Polski od epoki Neolitu, aż po czasy dzisiejsze. Oznacza to, że bez względu na język jakim władali nasi najdawniejsi przodkowie, większość z nas (w jakiejś swojej „części”) „mieszka” tu od zawsze. [...] Swarzyca, trójząb, runy czyli... Merki to – znaki rybaków kaszubskich! Szereg znaków ma pochodzenie wyraźnie przedchrześcijańskie, pojawiają się także nawiązania do znaków runicznych. Co ważne, wszystko to doskonale znamy z polskich herbów i znaków garncarskich oraz bartnych. Jest to także powodem wielu interesujących spekulacji odnośnie pisma jakiego mogli używać dawni Lechici (Polanie, Pomorzanie, Ślężanie, Połabianie) i szerzej wszyscy Słowianie.”



Nieprawdą też jest, że Słowianie nie mieli własnego pisma. Mieli – tzw. runy polskie. Runy są porozrzucane po całej Europie. Docieraliśmy wszędzie? Przykładowo: na obrzeżu dzbanu wykonanego z brązu odnalezionego w miejscowości Botzen znajduje się napis w języku słowiańskim. Jest to refren piosenki biesiadnej: „LESZAM NI CHEDIU LI KUSI USICA CHWILI LILE” („Lasem nie chodzę choć kusi usica Chwilę Lile dziś nasi”).[2]

Celem zakończenia zacytuję słowa jednej osoby znalezione w sieci.[3] Piękne a proste:

„Każdy z nas lubi ubierać choinkę w świecidełka, czasem dostanie pod nią różgę. Lubimy także malować pisanki, zapalać świece na grobach i kolędować. A ileż to razy spluniemy przez lewe ramię, gdy nam czarny kot przebiegnie drogę lub gdy ujrzymy kruka tegoż właśnie koloru. Dlaczego boimy się wychodzić sami do lasu mówiąc, iż „Licho nie śpi”? Dlaczego urządzamy stypę ku czci zmarłego? Dlaczego boimy się nocnej Zmory? A Wilkołaki i Wampiry? A różne święta? Dożynki, Zaduszki, topienie Marzanny i wiele innych? Oto są symbole naszych prastłowiańskich korzeni! Przecież Marzanna to słowiańska boginka zimy, Licho to duch leśny (starsi ludzie

pamiętają także Ubożę), Zmora to zjawia napadająca człowieka we śnie, Wampir i Wilkołak to nie horror z Hollywood, lecz potwory znad Wisły! Powiedzmy sobie prosto w oczy- wierzymy w wiele duchów i przesądów – to całkiem normalne! To wszystko jest pozostałością po naszej dawnej arcyciekawej religii, która przez sformułowanie „poganizm” nabrała pejoratywnego znaczenia...”

Autor: Grzech

Ilustracje i zdjęcia: [Kazimierz Perkowski](#), [Lestat \(Jan Mehlich\)](#) i inni

Źródło: [Nowy Ekran](#)

PRZYPISY

[1] Polecam szczególnie dwie strony:

<http://free.of.pl/m/mysticearth/mitologia/sl/bogowie.html>

<http://www.bogowiepolscy.net/>

[2] Więcej tutaj:

<https://bialczynski.wordpress.com/tag/helmy-z-negau/>

<http://bialczynski.wordpress.com/tag/slowianie>

[3] Cytat pochodzi ze strony:

<http://www.cheops.darmowefora.pl/index.php?topic=5045.0>